

Dnia 5.XII.1969.

Autor: Kr. Królikowska

M-8

godz. 16.10 + 16.20

Klub Niezawodnych Przyjaciół - 23/69

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

(sygnał)

R: Dzień dobry...

Dz: ...dzień dobry.

R: Mamy do omówienia dużo spraw dlatego bez dłuższych wstępów od razu zajmmy się przyjęciem do Klubu nowych przyjaciół, zgoda?

Dz: Tak! Pewnie! Zgoda! Dobrze! Przyjmujemy nowych!

A: Kto będzie dziś przyjmującym?

B: Może Danek?

D: A ja myślę, że Joli si- to należy.

H: Joli? No chyba!

R: Doskonale! Jolu - zaczynaj.

J: Uwaga -uwaga! O przyjęcie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół proszę: Danusia Andryszak z Prusina w woj.poznańskim i Gabrysia Dziamska z Podrzewia w woj.poznańskim.

D: Jerzy Mętlewicz z Paniewa pow.Radziejów Kujawski i Edward Stampyx z Brześcia Kujawskiego, pow.Włocławek.

A: Iucja Zapłata z Racotu pow.Kościan i Mirka Szukała z Poznania.

B: Bożena Koszarek z Poznania oraz Irka Jaszczak z Psarów woj.Wrocław.

- M: Irek Rozbicki z Poznania i Wojtek Majewski z Piły
- H: Tereska Kasprzak z Niwki Kraszewskiej woj. Wrocław
i Ania Gabryjelska z Huty - Chojno pow. Rybin
- A1: Violetta Łoboda i Wandzia Cielecka z Państwowego
Domu Dziecka w Chodzieży... i Ela Staszak z Dopiewa
w woj. poznańskim.
- D: No i "Czterech Pancernych" z Samsiorów.
- A: Ognisko?
- D: Na to wygląda. Bo "Czterech Pancernych" to czworo
rodzeństwa! Kazik Waleszczyk... jego siostra Ela
Waleszczyk i dwaj bracia - Jurek i Stach Waleszczykowie
- B: Na jednym słowem tak, jak sami się nazwali: "Czterech
pancernych".
- M: A pies?
- K: O - Właśnie. Ciekawe czy też jest pies.
- D: Tego nie wiem, ale myślę, że dowiemy się z następnego
listu "Czterech pancernych" czy mają też psa. W każdym
razie piszą, że jako rodzina są bardzo ze sobą zgrani.
- A: A to najważniejsze.
- J: Oczywiście... A teraz zdecydуйте: czy wszystkich
przyjmujemy do Klubu?
- D: Miałbym pewne wątpliwości... Ale może się mylę....
Zresztą w najbliższym za czasie to si- okaże. Zobaczymy
jak zostaną wypełnione zadania w czasie akcji.
- A: O - właśnie! Akcje !
- R: Zaraz będziemy o nich mówić, ale w pierw zakończcie
przyjmowanie nowych do Klubu.

J: No to jak? -Czy przyjmujecie wszystkich do Klubu?

Dz: Tak!Przyjmujemy! Jasne, że przyjmujemy! No - pewnie że tak .Oczywiście.

J: A więc ę przyjmujemy was do Klubu Niezawodnych Przyjaciół i od tej chwili jesteście obowiązani wypełniać zadania niezawodnego przyjaciela tak, jak tylko możecie i umiecie najlepiej.Powinniście też brać udział we wszystkich akcjach Klubu.

B: W czym życzymy wam powodzenia!

R: Nasi nowi przyjaciele będą mieli zaraz okazję wziąć udział w naszej wielkiej i długotrwałej akcji, którą nazwaliśmy Zimą Przyjaciół.

H: Ta akcja będzie trwała przez całą zimę, prawda?

D: Jeżeli nazywa się "Zimą Przyjaciół" - Zima - rozumiesz? To musi trwać przez całą Zimę.

J: Wszyscy niezawodni biorący udział w tej akcji muszą sobie zrobić znaczki. Najlepiej z jakiejś tkaniny. Ten znaczek ma tak wyglądać: na kółku koloru niebieskiego wielkości monety dwuzłotowej -wyhaftować białymi nićmi płatek śniegu.

A: Taką białą gwiazdeczkę.

D: Wzór dowolny -według fantazji i talentów.

J: Oczywiście.Płatki śniegu są przecież najróżniejsze.

A: No a na obwodzie koła trzeba też wyszyć litery K.N.P.- co oznacza Klub Niezawodnych Przyjaciół.

J: Właśnie.Te znaczki nosimy przez cały czas trwania akcji przypięte do bluzki lub fartucha...

A: ...i do płaszcza...

J:

...z lewej strony.

R: No-tak-ale. Znaczkę to sprawa drugorzędna. Ważniejsze są chyba same zadania akcji "Zima Przyjaciół".

Dz: To jasne! Pewnie, że tak! Tak, pewnie! Oczywiście, że ważniejsze. Przede wszystkim zadania!

R: W takim razie - teraz powinniście o nich powiedzieć.

D: Na dziś będą aż dwa zadania. Pierwsze - to opieka zimą nad ptakami i zwierzętami

B: Niektórzy z niezawodnych już to zadanie wykonują.

A: Na przykład Mirka Szukała z Poznania. Pisze o tym w swoim liście: (czyta) "Mieszkam przy lesie. Lubię bardzo ptaszki. Przez całą zimę opiekuję się ptaszkami, a przede wszystkim sikorkami. Wystawiam karmik za oknem i zawieszam przy nim słoninę, wykładam kawałki mięsa, sypią tam ziarno i okruchy".

R: Sikorki są bardzo sympatyczne, ale ~~nie~~ inne ptaki też potrzebują pożywienia w czasie zimy, kiedy pole pokryje śnieg i zmrozi ziemię mróz.

A: Bo mnie na okno przyfruwają synogarlice.

M: U mnie najczęściej pożywia się wróble.

B: A ja dokarmiam gawrony i kawki. Rzucam im skórki od chleba i resztki z obiadu w ogrodzie. Najbardziej mi żał tych ptaków. Mało kto pomyśli o tym, żeby je nakarmić a to są przecież bardzo pożyteczne ptaki.

J:

A- wiecie? U mnie wczoraj była na oknie wiewiórka.

H: Pewnie bardzo zgłodniała.

A: Dałeś jej coś jeść?

J:

Wczoraj - nie. Bałem się, że ją spłoszę, a ona jadła okruszki chleba. Te co ptakom wysypałam. Ale dziś już położyłam na oknie kawałki wysuszonego chleba i kilka orzechów laskowych. Jak przyjdzie - będzie miała niespodziankę.

D:

A czy wiewiórki jesz= też żołędzie? Bo Andrzej Frankowski z Mitkowa napisał że.. Posłuchajcie: "Jeszcze na jesieni zrobiłem zapasy dla ptaków i zwierząt leśnych. Uzbierałem żołędzi i kasztanów, a z pola po żniwach kłosów różnych zbóż. Gromadziłem też chleb, który pozostawał w domu. Mam teraz tego całe duże pudło. Z nastaniem mrozu - wystawiłem karmnik w ogrodzie, gdzie sypie ptakom ziarno i okruszki. Wieszam też na gałęziach skórki od słoniny i kości z resztkami mięsa - to dla sikorek. Ale pożywia się też tym piękny dzięcioł. Żołędzie i kasztany a także brukiew, kartofle i buraki wnosimy z siostrą do lasu dla zwierząt: zajęcy, saren i dzików. A na polu ustawiamy snopki dla kuropatw".

R:

Zapobiegliwość twoja - Andrzeju - jest godna pochwały. To, że pomyślałeś o swoich podopiecznych już latem i jesienią. Spewnością nie dokuczy im głód. Myślę, zresztą, że tam - gdzie mieszkają niezawodni przyjaciele w czasie zimy znajdą pożywienie ptaki i zwierzęta.

A:

No pewnie - To przecież nasz obowiązek - opieka nad ptakami i zwierzęta, i.

D:

A do tego - pierwsze zadanie Zimy Przyjaciół.

J:

A wracając jeszcze do listu Andrzeja. Ciekawa jestem czy zatroszczył się on o swego psa.

H:

A skąd wiesz, że ma psa? Przecież nie pisze nic o tym.

- J: Ojej -; skąd"! Pro prostu .Na wsi w każdym gospodarstwie jest pies.
- R: Tak.I często dola tych psów jest nie do pozazdroszczenia. Złębnięte, w nieszczelnych budach, na zbyt krótkim łańcuchu często jeszcze cierpią do tego głód.
- A: Ale nie wszędzie, proszę pani. Chyba niezawodni dbają o swoje psy.
- R: No - mam nadzieję.
- B: Ja też myślę, że "niezawodni" pomyśleli o swoich czworonożnych przyjaciółach. Tak jak Emilka Zapala z Rudziankowa w woj. wrocławskim. Posłuchajcie co ona pisze:
(czyta) "Zanim jeszcze zrobiło się zimno razem z moimi braćmi - Stefanem i Piotrem zrobiliśmy przegląd budy naszego psa - Tatar. Okazało się, że w paru miejscach buda była nieszczelna i tam bracia przybili deseczki. Potem całą budę obiliśmy papą, która została po naprawie dachu, i wreszcie ociepliliśmy ją słomą i liśmi z zewnątrz. Do środka też włożyliśmy dużo świeżej słomy, w którą Tatar lubi się w zimie zagrzebywać. Słomę tę zmieniamy co miesiąc, bo kiedy pies kręci się w budzie to ją udeptuje na sieczkę. Nasz Tatar ma wygodną obrozę z rzemienia podbitego filcem i łańcuch trzymetrowej długości z takim specjalnym kółkiem obrotowym przy obroży, żeby go nie dusiło. Na noc zawsze spuszcza my Tatar, a we dnie dajemy mu pełną miskę resztek od obiadu i suchy chleb. Ma też zawsze miseczkę z wodą do picia, do której w zimie wlewamy letnią wodę. Myślę, że nasz Tatar, chociaż musi życie spędzać na łańcuchu - nie narzeka na swoją dolę.

Jestem też ciekawa w jaki sposób inni niezawodni opiekują się swoim psem".

M: My też jesteśmy ciekawi.

J: No- zatroszczenie się o swego psa,naprawienie jego budy i ocieplenie jej - to też należy do zadań Zimy Przyjaciół.

D: I zapewnienie psu pożywienia, a także dostatecznie długiego łańcucha.

R: Mam nadzieję, że z zadań tych niezawodni wywiążą się należycie.

A: Powinni.Przecież wstępując do Klubu zobowiązują się wypełniać zadania niezawodnego przyjaciela.

D: Przypomnijmy jeszcze raz jak brzmią dwa pierwsze zadania Zimy Przyjaciół.

H: Po pierwsze - dokarmiamy ptaki i zwierzęta.

J: Kto jeszcze nie zaczął,niech zaraz się do tego zabierze.

M: Po drugie:zabezpieczamy przed zimnem nasze psy.

B: I troszczymy się o ich wyżywienie.

A: A gdy mają za krótkie łańcuchy,postaramy się je wymienić na odpowiednie.O długości 2,5 m.

J: O tym jak wypełniliście te zadania napiszcie do nas, przyslijcie meldunek.

D: To jest potrzebne,gdyż chcemy odnotować u nas, kto brał udział w wykonaniu tego zadania,

A: Poza tym Poczta Przyjaciół podaje temat znaczka:

Będą nimi zwierzęta i ptaki którymi się opiekujemy.

J: Czyli że na znaczkach Poczty Przyjaciół - rysowanych przez was - powinny się znaleźć te ptaki które przyfruwają na wasze okna...

B:

B: Albo zwierzęta, którym nosicie karmę do lasu.

H: Możecie też narysować swojego psa.

D: Te znaczki z napisem Poczta Przyjaciół nalepciajcie na swoje listy obok zwykłego znaczka na 60 gr.

R: Muszę wam jeszcze powiedzieć, że za najładniejsze znaczki Poczty Przyjaciół jakie zostały narysowane w tym roku przyznamy nagrody.

D: Słuchajcie - tylko nie odrysowujcie znaczków Poczty Polskiej. Bo takich nie bierze się pod uwagę.

J: Właśnie. Znaczek musi być własnego pomysłu.

R: No - nasze spotkanie powoli dobiega końca. Chciałabym wam jeszcze przypomnieć - choć to dopiero początek grudnia - że za niecałe dwa tygodnie są święta. Że pod choinkę obdarowuje się tych, których kochamy. Naszych najbliższych. Rodziców, dziadków, rodzeństwo, przyjaciół. A że najmiłym dla nich podarkiem będzie na pewno taki, który sami wykonacie, o tym nie muszę wam chyba zapewniać. Dlatego - kto jeszcze nie pomyślał o przygotowaniu miłej niespodzianki świątecznej - niech teraz o tym pomyśli.

D: A może do nas napisze co i jak i dla kogo przygotowuje? Oczywiście mowa tu o podarkach własnoręcznie zмайstrowanych.

J: To świetna myśl, Danku. Bo może podczas następnego spotkania podamy parę pomysłów dla tych koleżanek i kolegów którym nic do głowy nie przyjdzie.

A: A może też za najciekawszy pomysł podarka przyznalibyśmy nagrody, co proszę pani?

R: To jest zupełnie możliwe. I jeszcze jedno: pamiętacie chyba, że mamy pod swoją opieką, my-niezawodni-Rysia i Leszka. I że powinniście pomyśleć również o podarkach świątecznych dla naszych chłopców. Nie musi to być nic wielkiego: trochę słodyczy, jakieś książeczki czy zabawka.. Macie na pewno takie, którymi się nie bawicie a są jeszcze w dobrym stanie, prawda? I nie martwcie się, że przysłecie tego za dużo. W Domach Dziecka jest dużo dzieci młodszych od was, i całkiem maleńkich i waszych rówieśników, którym wasz podarek pod choinką sprawia wielką radość.

J: Proszę pani. To też jest zadanie Zimy Przyjaciół?

R: Oczywiście. To jest także zadanie pod hasłem: Dzieci dzieciom. Paczki dla Rysia, Leszka i dla innych dzieci z Domu Dziecka, przysyłajcie pod adresem: Klub Niezawodnych Przyjaciół, Polskie Radio Toruń Plac GenSwierczewskiego 4. Powtarzam...

D: Tak adresujcie również listy do nas.

R: I na tym kończymy nasze spotkanie. Na następne zapraszamy w dniu 19 grudnia o tej samej godzinie. A więc do usłyszenia za dwa tygodnie niezawodni przyjaciele.

Dz: Do usłyszenia!